

KS. MARIUSZ CHAMARCZUK SDB

UNIWERSALIZM CZY PARTYKULARYZM
– WSPÓŁCZESNY NIEKONIECZNY ANTAGONIZM

WSTĘP

Tocząca się od ponad pół wieku i przybierająca na sile dyskusja o przyszłości Europy i świata w kształcie proponowanym przez wcześniejszych i współczesnych polityków, socjologów i filozofów, obok niezliczonej liczby podrzędnych zagadnień i wątków opiera się głównie na dwóch podstawowych koncepcjach i nurtach myślowych. Pierwszy z nich podejmuje problem zaistniały już w myśli klasycznej¹, rozwinięty teoretycznie w postępowej epoce oświecenia², zawarty w hasłach równości i braterstwa wszystkich ludzi, a obecnie przybierający formę uniwersalizmu ubranego w hasło globalizmu, będącego „zbrojnym” ramieniem neoliberalizmu. Druga koncepcja, bardziej zachowawcza i ostrożna, wywodząca się z konserwatywnych systemów myślowych, tradycyjnego humanizmu, zdroworozsądkowego tradycjonalizmu oraz z przywiązania do sprawdzonych wartości, głosi hasła imperatywu szczególnej ochrony i rozwoju najbliższego człowiekowi środowiska, będącego głównym gwarantem życia i rozwoju³. Obok nich istnieje również nurt dokonujący próby skonstruowania takiej teorii, która połączyłaby i stworzyła fuzję tych dwóch poglądów z wykorzystaniem zasad tolerancji, akceptacji niektórych elementów składowych, kompromisu i wzajemnego poszanowania. To właśnie zagadnienie jako poważny współczesny problem zostanie poddane analizie w niniejszym opracowaniu.

¹ Por. Arystoteles, *Hermeneutyka, Rozważania*; Platon, *Państwo, Timajos*. Także w stoickiej myśli filozoficznej Seneki Młodszeo, którego teorie mają wyraźnie eklektyczny charakter, kładąc duży nacisk na elementy praktyczno-moralne i uniwersalne.

² Głównie za sprawą wielkich myślicieli okresu oświecenia: Immanuela Kanta (1724–1804), Davida Huma (1711–1776) i Johna Locke’a (1632–1704).

³ Por. J. Zadencki, *Tożsamość partykularna, tożsamość globalna, biopolityka*, w: *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, red. R. Piekarski, M. Graban, Kraków 2003, s. 105–116.

Zanim zajmiemy się argumentacją zwolenników obu koncepcji oraz podejmiemy próbę odnalezienia samej istoty toczącej się dyskusji, w celu dokonania próby wychwycenia części wspólnej teoretycznych założeń z jednej jak i z drugiej strony, przeprowadzimy analizę pojęciową użytych w tytule terminów mających za zadanie opisać poddaną refleksji rzeczywistość.

2 UNIWERSALIZM

Uznany w dzisiejszych czasach za wiodący, postępowy i awangardowy, mający gotowe rozwiązania większości współczesnych problemów – postmodernistyczny *uniwersalizm*⁴, jest poglądem funkcjonującym w świadomości wielu umysłów od dawna. Na gruncie nauk filozoficznych uznany jest za pogląd przyjmujący zasadę dominacji całości nad jej częścią, zbioru nad elementami, grupy nad jednostkami, powszechności nad partykularyzmem, całkowicie przeciwstawiający się indywidualizmowi oraz jednostkowości⁵. W procesie dziejowych przemian i powstających koncepcji przybierał on różne formy. Znany jest historyczny teoriopoznawczy i metafizyczny spór o *uniwersalia*, zwłaszcza z okresu średniowiecza, który wywarł wielki wpływ na teorie oświeceniowe. Ostatecznie zadomowił się na dobre w ramach rozwijającego się liberalizmu w jego początkowej, dziewiętnastowiecznej formie. Jako praktyczne rozwiązanie ówczesnych problemów społecznych proponował model wspólnoty, środowiska, którego fundamentalnym założeniem miało być uznanie niezmienności natury ludzkiej. Społeczność taka ze swej natury powinna być w istocie rzeczy autonomiczna, rządzić się swoimi prawami i nie podlegać tak naprawdę skutkom działalności politycznej⁶. Kontynuując prezentację tego zagadnienia, należy dodać, że niekwestionowane, ważne miejsce filozofii w niniejszych rozważaniach uprawnia także do stwierdzenia, iż na gruncie nauk humanistycznych, w sensie ogólnym oraz jako aksjomat, uniwersalizm oznacza pewien normatywny aspekt nauki, a nawet wyraźny wymóg, aby prowadzone analizy poszczególnych faktów, zdarzeń i sytuacji nie miały wpływu na obiektywność formu-

⁴ Potocznie termin *uniwersalny* określa to, co jest powszechne, wielostronne, wszechstronne, wszechogarniające, odnoszące się do jakiejś całości i całościowości, wielofunkcyjne (tech.); jako doktryna teologiczna uznaje, że wszyscy ludzie ostatecznie osiągną zbawienie; może być także stosowany jako doktryna etyczna stawiająca dobro ogólne wyżej od indywidualnego. Por. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. XXI, Warszawa 1991, *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1989, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Wyd. „Pax”, Warszawa 1983.

⁵ Por. *Słownik socjologiczny*, red. K. Olechnicki, P. Załęcki, Toruń 2002, s. 234.

⁶ Por. *Filozofia. Słownik encyklopedyczny Collinsa*, wers. pol., red. P. Warsiński, M. Środa, Wydawnictwo RTW 1997, s. 191.

lowanych twierdzeń⁷, gdyż takie postępowanie mogłoby poważnie zaszkodzić ich jakości w sferze obiektywizmu⁸.

Można także spojrzeć na uniwersalizm zwyczajnie, potocznie oraz stwierdzić, że w różnych dziedzinach naszego życia ma on zastosowanie – od zwyczajnych, codziennych uogólnień i sformułowań poczynając (np. gdy uzasadniamy jakąś opinię, używając kwantyfikatorów typu: wszyscy, zawsze, nigdy), poprzez pochwałę najnowszych osiągnięć technicznych, a na rozważaniach naukowych kończąc. Używamy go więc powszechnie w naszej codzienności. Teoretycznie, uznając potrzebę analizy czystej formy uniwersalizmu, można założyć, że istnieje on w różnych systemach filozoficznych i jest pozytywną zasadą pomocną w dokonywaniu całościowego ujęcia jakiegoś problemu, zagadnienia, czy też opisu zdarzeń, na zasadzie łączenia różnych elementów i tworzenia ich komplementarności w celu uzyskania nowej jakości. I trudno nie zgodzić się z argumentem, że skoro można to czynić w teorii, to należy próbować także w praktyce codziennego życia, konstruowanej w ogromnej większości (choć przecież nie zawsze), opierając się na racjonalnych przemyśleniach. Wszystko wskazuje na to, że taka możliwość stwarza i wyznacza kierunek nowym rozwiązaniom społecznych zagadnień. Analiza dziejów ukazuje dotychczasowe skutki takich zabiegów, które z jednej strony pomagały w rozwiązywaniu problemów i konfliktów, przy innej okazji zaś stawały się realnym wypaczeniem i zagrożeniem. Na podstawie istniejących w nauce aksjomatów i paradygmatów, należy postawić pytanie, czy uniwersalizm, lansowany z tak wielką determinacją przez kreatorów współczesnej *global reality*, jest i będzie się stawał niekwestionowanym sprzymierzeńcem tworzenia nowej cywilizacji⁹, czy też staje się coraz bardziej widocznym zagrożeniem, będącym nawiązaniem do znanych już z historii form totalitaryzmu?

Analizując minione dzieje, odnajdujemy potwierdzenie tezy, że w przeszłości uniwersalizm był z powodzeniem wykorzystywany jako polityczna *praxis*, w celu urzeczywistnienia idei mających na celu zaspokojenie ambicji rządzenia i panowania, powiększania królestw, mocarstw, zwielokrotniania bogactw (uniwersalizm macedoński, uniwersalizm grecki, uniwersalizm rzymski, uniwersalizm karoliński, uniwersalizm napoleoński)¹⁰, pod hasłami jednoczenia, scalania, ochrony, niesienia pokoju. W większości idee takie miały służyć wąskiej grupie możnowładców współpracujących lub konkurujących ze sobą o posiadanie większej ilości dóbr oraz zasobności, co pośrednio przekładało się również na zewnętrzny dobrobyt poddanych w zamian za lojalność. Pragnienia i ambicje *moż-*

⁷ Jest to tzw. „postulat wolności od wartościowania” związany z pozytywizmem socjologicznym, sformułowany przez M. Webera, popularyzowany przez R.K. Mertona.

⁸ Por. *Filozofia a nauka – Zarys encyklopedyczny*, Polska Akademia Nauk, red. Z. Cackowski, J. Kmita, K. Szaniawski, Ossolineum, Wrocław 1987, s. 90, 110, 303, 420–421.

⁹ Por. R. Piekarski, *Uniwersalizm czy zamaskowana oligarchia*, „Christianitas” 14 Lp 3 (2002), s. 138–140.

¹⁰ Por. A.L. Szcześniak, *Panewropa*, Radom 2002.

nych tamtego świata wiązały się często z przemocą, prowadziły do wojen, okrucieństw, cierpień oraz krzywdy ludzkiej. Ostatecznym efektem było niewolnictwo, poddaństwo oraz narzucane lenna i kontrybucje. Oczywiście wszystko to odbywało się w skali historycznie rozumianego zakresu tamtych wydarzeń. W takim rozumieniu uniwersalizm dotyczył obszaru mocarstwa i prób budowania jego jedności administracyjnej i handlowej, a skutkiem podrzędnym (ubocznym) mogło być mieszanie się kultur ogarniętych jego granicami. Zjawisko takie prowadziło, chcąc nie chcąc, do integracji kulturowej dobrowolnej lub wymuszonej okolicznościami, do asymilacji lub naturalizacji całych grup społecznych (rządziej) lub poszczególnych jednostek (jako zjawisko powszechnie znane).

Należy także zaznaczyć, że ujemnym skutkiem instrumentalnego wykorzystywania przez demagogów i populistów uniwersalizmu politycznego, było to, że stawał się on wygodnym narzędziem w procesie tworzenia zbrodniczych dyktatur XX wieku. W nieoczekiwany sposób eksperymenty teoretyczne łączące niemiecki idealizm, marksistowski materializm oraz pozytywistyczno-utyliitarny liberalizm doprowadziły do powstania teoretycznego fundamentu, na którym wzniósł się gmach niemieckiego narodowego socjalizmu (hitleryzmu) oraz prymitywnej formy marksizmu (bolszewizmu)¹¹. Powstała w ten sposób hybryda uniwersalizmu, wykorzystana przez fałszywych ideologów jako rękojmia oraz w pewnym sensie struktura gehenny milionów obywateli Europy i niektórych regionów świata oraz w niespotykanej dotąd skali holokaustu.

Znawcy powyższej problematyki twierdzą, iż w procesie wymienionym powyżej ważną rolę odegrały loże masońskie różnych obediencji¹², których ideologie nazywano „uniwersalizmem masonerii”¹³. Jest on wpisany w istotę istnienia i funkcjonowania tych organizacji, a w jej powiązaniach wewnętrznych i zewnętrznych, uniwersalistycznej filozofii oraz celach działania ujawniają się ponadczasowe plany skrytego wpływania na ważne decyzje decydentów i głównych grup społecznych¹⁴. Wielu liczących się badaczy ideologii i powiązań tych grup¹⁵ stwierdza, iż pod *pięknymi* hasłami (braterstwo ludzi, uniwersalizm, powszechność, tolerancja wobec inności poglądów i wyznań religijnych, budowanie pokoju między wszystkimi narodami na ziemi, działalność charytatywna) kryje się znaczny udział w różnych wydarzeniach międzynarodowych oraz ścisłe związki z wielkim kapitałem. Natomiast wiele wewnętrznych sprzeczności i niejasności (propagowanie równości, ale równocześnie dzielenie ludzi na tych, którzy będą uprzywilejowani i tych, którzy muszą się podporządkować elicie, żądanie, aby przyjmować członków wierzących, a jednocześnie zwalczanie religii, zwalczając zaś religie zalecanie i zapowiedzi

¹¹ Por. M. Bankowicz, *Totalitaryzm*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 1484.

¹² Por. P. Villemarest, *Źródła finansowe komunizmu i nazizmu*, Warszawa 1997.

¹³ Por. A.L. Szcześniak, *Panieuropa – Stany Zjednoczone Europy*, Radom 2002, s. 26–30.

¹⁴ Por. M. Jaskólski, *Wolnomularstwo*, w: *Słownik społeczny...*, s. 1562–1573.

¹⁵ Np. A. Michel, L. Hass, P. Villemarest, M. Zdziechowski, T. Chodorowski.

wywyższenia jednej religii, a czyniąc to, podkreślanie, że nie można przyjąć Boga jako celu, gdyż ważniejszy jest ideał niezależny od Boga, to jest ludzkość¹⁶) wskazuje na ukryte cele i dążenia o cechach totalitarnych, a nie uniwersalnych.

Z pewnością należałoby w szerszym ujęciu zarysować obecność uniwersalizmu wykorzystywanego przez polityków, którzy kojarzą go jednoznacznie jako internacjonalizm czy kosmopolityzm. Wiąże się z tym wszechobecne dzisiaj w życiu społecznym zjawisko globalizacji życia, jak się wydaje zjawisko, które pod wpływem rozwoju *mass mediów* oraz nowoczesnej automatyzacji, informatyzacji i internetyzacji większości sektorów gospodarki i innych dziedzin życia społeczności światowej oraz szeroko rozumianego życia publicznego, rozwinęło się do niekontrolowalnych i nieogarnionych rozmiarów. Jedną z wielu, bardzo powściągliwa, lecz trafna definicja zjawiska *globalizacji*¹⁷, mówiąca o tym, że jest to „współzależność zdarzeń odległych terytorialnie”¹⁸, zwraca uwagę swoją zwięzłością i oddaniem istoty zjawiska. Widać na wskroś jasno, że jest to proces urzeczywistniający się na naszych oczach, konkretny etap rozwoju społecznego. Będąc aktorami na jego scenie, obserwujemy także na co dzień wpływ wydarzeń mających miejsce na drugim końcu świata, na nasze życie polityczne, kulturalne, gospodarcze, społeczne, rodzinne, nawet towarzyskie, dając nam przecież zawsze możliwość ustosunkowania się do tych zdarzeń, choć nie pozostawiając swej obecności bez śladu ingerencji. Byłoby jednak mało rozsądne pomijanie głosów uznających globalizm za ideologię prowadzącą do objęcia władzy¹⁹, za pewną formę panowania lub jako „intelektualny kamuflaż maskujący rzeczywiste interesy potężnych i wpływowych elit. Jest to próba politycznego, kulturalnego, ekonomicznego, militarne go i duchowego podboju”²⁰. Wyrażają taki pogląd coraz głośniej i zdecydowanie przeciwnicy dokonujących się procesów globalizacyjnych – alterglobaliści i antyglobaliści.

Powyższa aspektywność i celowa selektywność wymienionych tendencji ukazała pozytywy myślenia uniwersalnego, dostrzegania wartości tego, co powszechne i ogólne, ale także wskazała na zagrożenia płynące z niewłaściwego rozumienia uniwersalizmu jako takiego i wykorzystywania go w celu realizacji doraźnych, krótkowzrocznych planów i interesów.

2. PARTYKULARYZM

Podejmując analizę drugiego interesującego nas terminu, potocznie, w swej semantycznej formie funkcjonującego jako określenie czegoś, co jest częściowe,

¹⁶ Por. A. Michel, *Państwo w okowach masonerii*, Katowice 1937, s. 216.

¹⁷ Por. J. Czaputowicz, *Spoleczność międzynarodowa*, w: *Słownik społeczny...*, s. 1334–1341.

¹⁸ E. Wnuk-Lipiński, *Globalizacja i demokracja*, Warszawa 2003.

¹⁹ Por. R. Piekarski, dz.cyt., s. 138.

²⁰ J. Zadencki, dz.cyt., s. 106.

oddzielne, mniejsze niż całość, podległe większej strukturze²¹, chcielibyśmy do-
trzeć do głębszych pokładów jego znaczenia i treści identyfikowanych z jego
używaniem. Określeniu *partykularny* towarzyszą przeważnie takie terminy, jak
indywidualny, lokalny, regionalny, niezależny, odmienny i z pewnością wiele
innych o podobnym zakresie treściowym. Wszystkie one zwracają uwagę na
pewną przestrzeń autonomii w odniesieniu do większej całości, której, co nie pod-
lega dyskusji, są mniejszą lub większą częścią składową. Własną niezależność
oraz odmienność pragną zaznaczyć, wyrazić i podkreślić w granicach posiadanej
autonomii, niezależnie od obszaru wiedzy, życia i opisywanego zjawiska.

Wydaje się, iż prądy myślowe podejmujące zagadnienie partykularyzmu przy-
bierają na sile zawsze wówczas, gdy z jakichś bliżej nieokreślonych lub konkret-
nych przyczyn pojawia się na horyzoncie zagrożenie prowadzące do zakwestiono-
wania ich racji bytu. Odnajdują się wówczas zapomniane i zaniedbane cechy, zna-
miona, odłożone do *lamusa historii* tradycje świadczące o inności i odmienności,
będącej realną lub fałszywą gwarancją wolności i niezależności, jawiącej się jako
dowartościowanie zagubionej tożsamości osobowej, regionalnej, lokalnej czy też
narodowej. Dzieje się tak dlatego, iż to co jest pojmowane jako partykularne w na-
turalny sposób broni się przez rozproszeniem, osłabieniem, „rozmydleniem”, zama-
zaniem granic, przed wchłonięciem przez większą całość, podporządkowaniem de-
cyzjom pochodzącym z dalekich ośrodków decyzyjnych, których interesy wcale nie
muszą być interesami broniącej się mniejszości lub jednostki. Następuje więc od-
wołanie się do najbardziej wrażliwego i właściwego człowiekowi sposobu bytowa-
nia poprzez własną kulturę, tworzoną w konkretnym, najbliższym środowisku by-
towania, z którym się identyfikujemy. Wynika z tego, że w naturze człowieka, któ-
ry jest najmniejszą i podstawową częścią tego, co chcemy nazwać partykularyz-
mem, wpisane głęboko i zakodowane w jego jestestwie jest przywiązanie do miejsca
pochodzenia, bliskich osób, sposobu życia, reagowania, wartości, poprzez które
osiąga w życiu swoje cele. Jest właściwą przestrzenią rozwoju osobowego i kulta-
ralnego w bliskości środowiska, z którym się identyfikuje i za pomocą którego
rozwija i umacnia własną tożsamość jako człowiek o określonych poglądach ogóln-
noludzkich, kulturowych, narodowych oraz religijnych.

Z pojęciem partykularyzmu w ujęciu kulturowym wiąże się zagadnienie regio-
nalności, nawiązuje do niego dyskusja o znaczeniu i roli wspólnot lokalnych, et-
nicznych oraz rola imperatywu kulturowego objęcia szczególną ochroną *małych
ojczyzn*. Region może kojarzyć się nam z pojęciem geograficznym, historycznym
lub kulturowym. Istnieją regiony nazwane, łatwe do zlokalizowania i odnalezienia,
ale są również takie, które są dopiero w stadium rozwoju lub ich czas dobiega koń-

²¹ W. Kopaliński w *Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* określa **partykula-
ryzm** jako „dążenie do odcięcia się od całości, uniezależnienia się od centrum kraju; prowincjonal-
izm, zaściankowość, parafiańszczyznę, zamykanie się w partykularzu, zapadłym kącie, głuchej
prowincji, świecie zabitym deskami”.

ca. Wiele z nich nakłada się na siebie, tworząc przenikające się warstwy i w miejsce, gdzie to przenikanie jest najbardziej intensywne, powstaje np. nowy region kulturowy, wyłaniający się z fuzji kilku innych²². Podobnie rzecz się ma z wszystkimi innymi społecznościami o charakterze lokalnym, naturalnym postrzeganych i klasyfikowanych jednoznacznie jako *bezpieczne miejsca*, z którymi identyfikuje się jakaś grupa osób lub jednostka w sposób dobrowolny i nieprzymuszony.

Można więc stwierdzić, że partykularyzm w swej czystej formie jest czymś odmiennym od uniwersalizmu, jest skierowany dośrodkowo, zwraca uwagę na znaczenie jakiejś części i dowartościowuje zajęcie się bardziej jednostkową jakością niż ogólnikową powierzchownością.

3. NIEKONIECZNY ANTAGONIZM

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, należy w tym momencie przystąpić do próby uzgodnienia zakresu znaczenia terminów *uniwersalizm* i *partykularyzm* w taki sposób, aby uniknąć poczucia iluzoryczności oraz jałowości prowadzonych analiz, a wręcz przeciwnie, dowieść, że analizy te mają głęboki sens. Jako teoretyczne poszukiwania rozwiązań mogących stać się kluczem w przyszłych doświadczeniach już na gruncie empirycznego wykorzystania treści niniejszej koncepcji, warto podkreślić, że uniwersalizm w swej podstawowej, filozoficznej formie jest niezaprzeczalnie antynomią indywidualizmu. Z samej swej istoty zakłada podporządkowanie jednostki na rzecz całości. Z drugiej strony radykalny i skrajny indywidualizm prowadzi do izolacjonizmu, ograniczenia i nieakceptowalności żadnej odmiany inności. Jak połączyć te dwie sprzeczności? Należy w prowadzonych analizach wytrwale poszukiwać takiego rozwiązania, takiej płaszczyzny porozumienia, części wspólnej, połączenia, takiej fuzji i kompromisu, który dokonałby wzajemnego dopełnienia tego, co jest uniwersalne z tym, co nosi znamiona partykularności i indywidualności²³. Nie można jednak w tym momencie pominąć ważnego dla naszego zagadnienia zasadniczego pytania o to, gdzie przebiega granica, której nie wolno przekroczyć ani z jednej, ani z drugiej strony, aby nie powstał pojęciowy chaos i czy można pogodzić przysłowiowy „ogień z wodą”? Jest to pytanie o to, czy można tak wkomponować, wharmonizować, winstalować wszystko, co składa się na szeroko rozumianą treść terminu *partykularny*, w przestrzeń uniwersalności. Jawi się w takiej sytuacji naturalna roszczeniowość, aby ani niezliczona liczba elementów składowych zawartych w powszechności i uniwersalizmie, czyli wielki zbiór wielu partykularizmów, indywidualizmów, mniejszych części składowych na tym nie stracił, ani też podległe tej całości

²² Por. H. Skorowski, *Europa regionu. Regionalizm jako kategoria aksjologiczna*, Warszawa 1998, s. 193–195.

²³ Por. B. Szlachta, *Indywidualizm*, w: *Słownik społeczny...*, s. 412–446.

mniejszości nie utraciły istotnych, niezbędnych elementów będących gwarantem ich inności i tożsamości. Kontynuując niniejsze rozważania, instynktownie wyuczujemy, że w trudniejszej sytuacji, w takim układzie, znajduje się to, co jest mniejsze, słabsze i może być poddane unifikacji oraz uniformizacji (zawinionej, lub też nie). Ale jeśli weźmie się pod uwagę, że jakość całości zależna jest od jakości części składowych, widać, że niekoniecznie to, co jest partykularne, musi podlegać osłabieniu. W interesie większej całości jest zapewnienie istnienia części mniejszych jako *silnych* elementów składowych. Sytuacja zmienia się radykalnie w momencie, gdy całość jest tak silna i spójna, że nie jest zainteresowana dopełnieniem o jeszcze jedną wartość partykularną, ale swoją siłą oraz potęgą z wielkim impetem doprowadza do jej wchłonięcia i przejęcia, narzucając wszystko, co stanowi o tożsamości większości, pomijając tożsamość partykularności. Byłoby to zaprzeczeniem proponowanego kierunku, ku któremu zmierzamy w rozważaniach, a mianowicie, znalezienia płaszczyzny uzgodnienia uniwersalności z partykularnością. Kontynuując, chodzi w naszych rozważaniach o takie rozumienie uniwersalizmu, który bierze pod uwagę, opiekę, respektuje i szanuje ontologiczną autonomię jednostek²⁴ oraz o taki partykularyzm, który prowadzi do uznania potrzeby budowania całości na zasadzie dostrzegania dobra wspólnego – owszem, całości składającej się z konkretnych jednostek i mniejszych części składowych. Poszukiwanie i odnajdywanie realnego spoiwa będącego w stanie połączyć obie sprzeczne tendencje prowadzi do jednego wniosku. Skoro w rozważaniach teoretycznych, posiłkując się zasadami logicznego myślenia, dochodzimy do konkluzji, że jakaś *całość* zwyczajnie składa się z poszczególnych części (czasami identycznych, czasami mocno się od siebie różniących), a te znowu tworzą coś, co jest np. normatywną grupą odniesienia²⁵ lub inną całością, ale co bez określonych części nie mogłoby istnieć bez uszczerbku na swym ontologicznym bytowaniu, to na zasadzie teoretycznej wzorcowości rzeczywistość wspólnego życia społecznego musi posługiwać się podobnymi mechanizmami, czyli stwierdzając potocznie: większe społeczności muszą dbać o mniejsze, a mniejsze, dbając o to, co własne, nie mogą zamykać się, izolować i separować od większej całości bez szkody dla siebie samych.

Przenosząc powyższe rozważania na płaszczyznę otaczającej nas na co dzień *reality*, zauważamy funkcjonujące w niej prawidłowości. Ukazują one prawdę o tym, że człowiek jest częścią mniejszej lub większej społeczności, wspólnota lokalna jest częścią regionu, region lub regiony tworzą całości kulturowe będące tworzywem narodu. Naród z kolei jest fundamentem państwa, państwo jest strukturą łączącą inne regiony i zarazem może być częścią większej sieci administracyjnej, spadkobiercą dziedzictwa kulturowo-historycznego regionów geograficznych, które są częścią kontynentu, a kontynent częścią Globu Ziemi. Ziemia –

²⁴ Por. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 179–182.

²⁵ Por. Z. Bauman, *Socjologia*, Poznań 1990, s. 40; tenże, *Globalizacja*, s. 71–78.

planeta ludzi, wchodzi w skład planet tworzących Układ Słoneczny, który jest mikroskopijną częścią Kosmosu. Taki tok myślenia może stwarzać pozory świadczące o tym, że autor propaguje i głosi teorie kosmopolityczne. Nie jest to jednak jego zamiarem. Powyższa dedukcja jest skonstruowana w prostej linii z wykorzystaniem podstawowych zasad logiki podczas prowadzonych rozważań. Przesłanki są niepodważalne, a wnioski klarowne. Świadomość uczestniczenia w tym, co nazywamy powszechnością, uniwersalnością, większą całością nie wyklucza przecież niczyjej jednostkowości i odmienności ani indywidualności, a tym bardziej jesteśmy jednością w całości, o ile mamy pogłębioną świadomość tego, czym jest całość, w której partycypujemy. Bardzo żywe w ostatnim czasie hasła wzajemnej solidarności, poszanowania inności, zwracania uwagi na prawa człowieka²⁶, jego godność, poszanowanie wolności, to jedyny, jak się wydaje, w dzisiejszej Europie i świecie kierunek znalezienia właściwej syntezy uniwersalizmu i partykularyzmu²⁷. Na tych wartościach, przez jednych nazywanych wartościami uniwersalnymi, kosmopolitycznymi, przez innych powszechnymi, ogólnymi, czy też chrześcijańskimi (w zależności od przyjmowanego fundamentu aksjologicznego)²⁸, możemy zbudować syntezę nie będącą ślepym i jałowym synkretyzmem, ale żywą tkanką ciągle na nowo tworzonego współistnienia i współbywania ludzi, kultur w poszanowaniu ich praw²⁹ i osiągnięć kulturalnych, technicznych oraz ekonomicznych. Jest to wyzwanie dla każdego człowieka, wspólnoty, społeczności, struktury o mniejszym lub większym zasięgu. W tym kierunku powinien być skierowany wysiłek permanentnego tworzenia odpowiedzialności za *bonum commune*. Jeśli się to nie uda, będziemy mieli do czynienia z wykorzystaniem haseł uniwersalistycznych w celu budowania kolejnego systemu zaborczo-kosmopolitycznego lub totalitarnego (obojętnie jaką formę przyjmie i jak go nazwiemy), co z kolei doprowadzi do odradzania się nacjonalizmów oraz innych dewiacji partykularyzmu oraz indywidualizmu jako produkt i efekt zaborczości w imię uniwersalnych wartości, a także ograniczania podstawowych praw należnych wolnym społeczeństwom i jednostkom.

ZAKOŃCZENIE

Odpowiadając na postawiony w tytule rozważań problem, pozornie tylko teoretyczny, odnoszący się do możliwości dokonania połączenia tego, co jest uni-

²⁶ Por. H. Skorowski, *Człowiek – Kultura – Świat. Refleksje etyczno-społeczne nad współczesną rzeczywistością*, Warszawa 2002, s. 36–38; por. tenże, *Wolność – Integracja – Solidarność*, Warszawa 2002, s. 11–50.

²⁷ S. Sowiński, *Polityczne areopagi zjednoczonej Europy*, w: *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, red. S. Sowiński, R. Zenderowski, Wrocław 2003, s. 103–141.

²⁸ Por. J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 19–28.

²⁹ Por. H. Skorowski, *Człowiek – Kultura – Świat...*, s. 45–50.

wersalne z tym, co partykularne, należy stwierdzić, że jest to możliwe i możliwość taka nie jest, a także nie może być tylko utopią. Mimo iż nasze zdolności poznawcze zajmują się w pierwszym rzędzie najbliższą nam rzeczywistością, to przecież po głębszej analizie odkrywamy, że jesteśmy częścią większej całości, jesteśmy wkomponowani w *coś więcej* niż tylko nasza jednostkowość. Od początku istnienia uczymy się dostrzegać wokół nas inność, odmienność, różnorodność i bogactwo zmienności czasoprzestrzennej. Nie kwestionuje to jednak głębokiej potrzeby posiadania własnej tożsamości oraz identyfikacji. W *uzgodnieniu harmonii na zasadzie wzajemnego dopełnienia* chcemy znaleźć konsensus pozwalający funkcjonować w postmodernistycznym świecie, wykluczając w odniesieniu do interesującego nas zagadnienia „teoretyczną koncepcję sił przeciwważnych” (J. Galbraith). Poszukiwanie komplementarności naszej rzeczywistości, będącej jednością w różnorodności, która nie musi być antagonizmem uniwersalizmu i partykularyzmu, jest według autora właściwym kierunkiem analiz, gdyż kładzie fundament pod odnajdywanie wartości silnej jednostkowości, w tym co jest całościowe i powszechne.

UNIVERSALISM OR PARTICULARISM – A CONTEMPORARY UNNECESSARY ANTAGONISM

Summary

The article is an attempt to reflect on matters well known but also matters of crucial importance considering the cultural context in which Europe has found itself the last couple of decades. The concept of universalism is today opposed to particularism, which is considered to be an antagonism that slows down the universality and unity of Europe. The author tries to achieve an analysis of concepts as well as a sociological analysis and to answer the question whether such an approach is advisable. He also makes an attempt to find the complementary principles of universalism and particularism.

tłum. Magdalena Sjöle-Krzyżanowska

Nota o Autorze: ks. dr MARIUSZ CHAMARCZUK SDB – absolwent Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, pracownik Trybunału Biskupiego w Sztokholmie, krajowy duszpasterz młodzieży katolickiej w Szwecji. Prowadzi badania nad procesami i zjawiskami integracyjnymi współczesnej Europy, zwłaszcza Skandynawii, oraz nad wpływem Kościoła katolickiego na procesy integracyjne.

Słowa kluczowe: Uniwersalizm, powszechność, partykularyzm, odmienność